

# Dodatek do „Gazety Narodowej”

## z dnia 24 Maja 1900.

### Jak budować domy dla robotników.

Powołując się na znaczenie mieszkania w życiu człowieka i na te konieczne przemyślenia ogniska domowego, które wywierają niezaprzeczony wpływ na moralne i fizyczne zdrowie rodzin, a więc i społeczeństwa całego, uważałem za niezbędne, ażeby najmniejsze pomieszczenie ludzkie, ów przytułek rodzinny najbardziej jednostki odpowiadał następującym koniecznym postulatom:

Po pierwsze więc, ażeby lokal był wydrębiony, t. j. zamknięty sam w sobie, komunikujący się tylko na zewnątrz, po drugie zaś, ażeby zawierał wszystkie wygody, warunkujące w nim prawidłowe, moralne życie rodziny. Obydwa te warunki razem są ściśle związane z higieną takich lokali.

Przez jedyną komunikację się ich na zewnątrz, na otwarte powietrze osłabia się możliwość łatwego przenoszenia chorób z domostwa do domostwa, gdyż atmosfera zewnętrzna, jej przewiewy są w każdym razie jednym z najlepszych czynników, wpływających na osłabienie lub zabicie chorobotwórczej siły zarazków. Wygody wewnętrzne, do których zaliczyć należy konieczność wentylowania całego mieszkania, urządzenie w nim oddzielnej kuchni, która dla rodziny ubogiej może służyć zarazem na jadalnię, jak również urządzenie własnej wygódki skanalizowanej — są podstawowymi warunkami higieny każdego lokalu.

Idealnym rozwiązaniem kwestyi budowy mieszkań robotniczych jest konstruowanie ich w oddzielnych domach, z oddzielnymi wejściami z ogródka, a do tego idealu dążyć trzeba nawet wtedy, kiedy konieczność zmusza do grupowania całego szeregu takich mieszkań w jednym tylko kilkopiętrowym domu.

Najodpowiedniejszym rozwiązaniem tego zadania byłoby zastawienie przy sobie w szeregu poziomu i kilku szeregów czyli pięter pionowo takich wydrębnionych samych w sobie domostw, z których każde miałoby wyjście swoje wprost na zewnątrz, a więc w parterze na obszerny dziedziniec, a w górnych piętrach na otwarte galerie, dostatecznie szerokie, zastępujące ulicę.

Galerie te powinny komunikować się z klatką schodową w zupełności izolowaną od wszelkich pomieszczeń mieszkalnych, albo urządzeń w rodzaju pralni, łazienek itp. które także powinny posiadać wejście, prowadzące bezpośrednio na zewnątrz. Piwnice i poddasza w żadnym razie nie powinny być zajmowane na pomieszczenia mieszkalne. Wejście do piwnicy również nie powinno się urządzać z klatek schodowych, bo zatruwają się wyciekami piwnic, wejście więc do nich winno prowadzić wprost z zewnątrz, same zaś piwnice muszą być wentylowane ponad dach, ażeby wyciekami swymi nie zatruwały powietrza dziedzińców i ogrodów.

Duży nacisk kładzie trzeba na obszar dziedzińców w posesjach zabudowanych przez domy uboższej ludności. Dziedziniec, jakkolwiek mały, skoro stanowi pewną przestrzeń atmosfery zewnętrznej, musi być brany w rachunek kubistości świeżego powietrza, potrzebnego do oddechania setkom a nawet tysiącom ludności takiego domu.

Każdy wie z doświadczenia, jak okropny niebezpieczeństwo napadła cała, dosyć nawet obszerna dzielnica domów i uliczek wielkich miast, co jest najwymowniejszym dowodem, że ani dziedziniec, ani ulice nie powinny być tworzone bez pewnych racjonalnych sposobów łatwego ich przewietrzania.

Wszelkie wysiłki wentylowania oddzielnych mieszkań, bez możności dostarczenia im zdrowego i czystego powietrza z otaczającej przestrzeni, będą środkami łagodzącymi, lecz pożądanymi rezultatów dać nie mogą. Z tego względu równie ważnem jest, ażeby przy zabudowywaniu pewnych dzielnic domami dla uboższej ludności nie zabudowywać ich posesjami o podwórzach, w rodzaju studni, lecz w taki sposób, ażeby na długość kilku sąsiadujących z sobą posesji wytworzyć podłużną, równoległą do ulicy lukę, umożliwiającą przewiew istniejących tu dziedzińców.

Następnie niezmiernie ważną rzeczą jest istnienie, jeśli już nie ogrodu, to choćby umyślnie ogrodzonego miejsca, przeznaczonego jedynie na przebywanie i zabawy dzieci, które podczas wydalania się rodziców do pracy, mogłyby tu zostawać pod specjalnym dozorem.

Nie wyklucza się możliwości pobudowania jakiejś sali, w której z wielkim pożytkiem dla fizycznego rozwoju dzieci zaprowadzić można ćwiczenia gimnastyczne. Sala taka, w naszych warunkach, nierównie większą odegrałaby rolę, niż istniejące w domach robotniczych za granicą czytelnice, a istnienie tych sal, jako gotowych już lokalności, przyspieszyłoby projekty tworzenia się towarzystw opieki nad biednymi dziećmi i ułatwiłoby niezaprzeczenie doniosłe ich znaczenie społeczne.

W naszych stosunkach o powyższych wygodach i komforcie ani mowy dziś być nie może, należy więc przede wszystkim pomyśleć o dostarczeniu niezamoknym ludziom chociażby jednopokojowego mieszkania, byleby suchego i widnego.

Większość robotników naszych nie dba rzeczywiście o wygody i estetykę mieszkania, są jednakże i tacy, którzy starają się mieszkanie swoje o ile możności upiększyć, uczynić miłym, przyjemnym. Po podniesieniu się stopnia inteligencji naszych warstw pracujących ludzi takich niewątpliwie będzie coraz więcej i napewno robotników naszych stać będzie na droższe komorne, o ile ograniczą wydatki pozadomowe na knajpy i na hulanki.

### Wpływ egzaminów na zdrowie.

Znany specjalista w dziedzinie psychiatrii i chorób nerwowych, prof. Mierzejewski, zamieścił w *St. Piet. Wied.* artykuł o wpływie egzaminów na zdrowie uczącej się młodzieży. Prof. Mierzejewski przytacza wyniki badań swoich i wielu innych specjalistów w kwestyi szkodliwego wpływu przeciążenia pracą umysłową na organizm uczniów, przyczem stwierdza fakt, że znakomita większość psychiatriów i specjalistów chorób nerwowych przemawia stanowczo za zniesieniem egzaminów w szkołach średnich.

Dr. Ignatjew, który badał odzienne wagę wychowalców różnych zakładów naukowych w wieku od 11 do 28 lat podczas trwania egzaminów w przebiegu od 22 do 58 dni, stwierdził średnie zmniejszenie się wagi od 1,716 do 2,620 gramów. W oddzielnych wypadkach strata na wadze podwajała się nawet i to w przebiegu krótkiego czasu! Dla prawidłowego ocenienia wynikającej stąd straty dla młodocianego organizmu, należy pamiętać, że chodzi tu przeważnie o dzieci, których waga wynosi nie wiele. Z całej liczby badanych osobników — a było ich z górą sto — zaledwie dwóch, bez względu na egzamin, w dalszym ciągu rozwijało się prawidłowo, a jeden zachował swoją dawną wagę. Dr. Ignatjew mógł słusznie nazwać czas trwania egzaminów „tyfusem egzaminacyjnym” w tem znaczeniu, w jakim to słowo jest używane w medycynie.

Należy przypomnieć, że znany badacz chorób nerwowych prof. Kreppelin, przyrównał egzamin do tortury fizycznej. Niemniej przemawia przeciwko egzaminom niemiecki profesor Griesbach, którego badania nad uczniami różnych zakładów naukowych streszcza w swoim artykule prof. Mierzejewski.

Badania prof. Griesbacha i obserwacje, czynione przez niego na wychowalcach gimnazjów klasycznych i szkół realnych w Niemczech, dowiodły, że im dłuższa i trudniejsza jest praca umysłowa, tem większe jest osłabienie pamięci i zdolności orientowania się, najbardziej zaś szkodliwie działają egzaminy, podczas których zdolność kombinacyjna zmniejsza się dwa lub trzy razy. Każdy zrozumie, że im słabszy jest organizm, tem mniej odporności przedstawia na każdym polu. Razem z osłabieniem systemu nerwowego następują zaburzenia w trawieniu, anemia i bezkrwistość — główny i najstraszniejszy bież naszych dorastających pokoleń. Profesor Kotelman, po zbadaniu 516 uczniów jednego z gimnazjów niemieckich, znalazł u 143 peryodyczny ból głowy. Prof. Bystrow stwierdził ból głowy u 40% badanych osobników, a dr. Akselkey u 66%. Do jakiego stopnia wycieńczenia dojdą może organizm młodzieży podczas egzaminów, świadczy najlepiej badania dr. Zaka, który z ogólnej liczby 6.800 uczniów w szkołach moskiewskich znalazł zaledwo 42% zdających do służby wojskowej pod względem prawidłowego rozwoju klatki piersiowej. Na fakty tego rodzaju należałoby wreszcie zwrócić u-

wagę. Jakiegoż pokolenia możemy się doczekać od bezkrwistych, anemicznych i piersiowych ojców?

Obrońcy systemu egzaminów twierdzą, że służą one przede wszystkim do kontroli wykładów nauczycieli w szkołach średnich.

Ze wszystkich argumentów, jakie dotychczas przytoczono na korzyść egzaminów — powiada na to prof. Mierzejewski — jest to argument najbardziej słaby i pozbawiony wszelkich podstaw zdrowej logiki. Nie ulega kwestyi, że tego rodzaju kontrola powinna odbywać się w ciągu roku, gdy inspektor zwiedzając klasy i przysłuchując się wykładom, może bardzo łatwo skierować nauczyciela na właściwą drogę w razie, gdyby zauważył, że nauczyciel prowadzi wykład przedmiotu nie tak, jakby należało.

W końcu prof. Mierzejewski przytacza przykład Finlandyi, w której zniesiono po większej części egzaminy przejściowe, a nawet i ostateczne, a wreszcie powtarza myśl wypowiedzianą przez Kreppelina: „Gdzie nauczyciel zna bezpośrednio swoich uczniów i pilnie uważa na ich postępy w ciągu roku szkolnego, tam ten nowy system tortury winien być bezwarunkowo skasowany. Oceny postępów i dojrzałości ucznia można dokonać daleko łatwiej na podstawie obserwacji w ciągu roku szkolnego, niż na podstawie męscących i bezcelowych egzaminów”.

### Z MODY.

Panie w gustach są bardzo niestałe: Chociażby rzeczy najładniejsze obmyślała moda, gdy przeminie czas, odrzucają je z niechęcią, wyciągając rękę po coś nowego. Sprawdza się to w tej chwili w kostiumach pań. Suknia obcisła mimo wszelkich rad i propozycji całego areopagu mododawców — zwyciężyła i utrzymała się jeszcze, uznano ją za tak skończoną piękną, estetycznie ubierającą kobietę, że na cały sezon przysłały ma być zapewnione. Widocznie się to panom nie spodobało, gdyż pojawiają się na nich jakieś draperye, upięcia, które krzywią linię prostą i stają się dodatkami jakimś nadkompletnym. Co z tego emblemy wyrośnie w przyszłości, zapewne sama to okaże.

Do zbyt krótkich toalet zaliczyć trzeba nowość, którą każdy sezon zawsze stara się obmyślić, chociażby tylko dla zarobku pracowni ciekawych z igłą w ręku. W tej chwili osobą sukien jest aplikacja, zwana po francusku *incrustation*.

Materyał bawełniany, lekki — „lion” — dany jest na podszewkę jedwabnej odmiennego koloru. Wierszoch wołna jest w rozmaite arabeski, kwiaty, desenie i to w miejscach, gdzie zwykle dają się fałbany tj. od dołu lub też gdzie się upina tunika. Stąd powstają cieniujące się innym kolorem desenie. Taki sam garnitur w rodzaju bolera powtarza się na staniku i rękawach. W tej chwili jest to nowość drogo płacona.

Mimo wszelkich nadzwyczajnych pomysłów skromny kostium przeważa. Panie dziwnie polubią ten pełen wdzięku *genre-tailleur* z sukna lub angielskich materyałów.

W tej chwili w Paryżu toczy się walka narodowa pomiędzy krawcami angielskimi a francuskimi — kto zwycięży?

Krawcy angielscy są nieporównani w rysunku, stylu i tym ośmiel męskim, który zachować umieją, dopasowując kostiumy na figurach pań.

Z drugiej strony gust francuskich krawców odznacza się wszędzie. Mają dziwny sposób dodawania ośrodków właściwego, pięknego a zwracającego uwagę.

Trudno wybrać któryś z doskonałych w zawoździe swoim, zapewne tak ci, jak tamci mają swoje zwolenniczki.

Kapelusze na lato są przesłoneczne co do gustu i wdzięku. Co miesiąc, co tydzień ukazują się coraz piękniejsze modele, a także to wszystko wiotkie, mgliste, takie nurocze, iż mimowoli przychodzi na myśl, że tego roku zbyt zachorował na influencję lub poszedł walozą do Transvaalu.

Kapelusz dzisiejszy to pęk iluzji udrapowanej, trzy wielkie choux, fantazyja okrojona nad ozorem — taki kapelusik każda z pań zrobi sobie może i mimowoli przychodzi pytanie, coż robić będą tysiące magazynów wyciekających na źniwo sezonowe — na swą niekorzystną obmyślenie modę. Tak źle z niemi nie będzie. Każdej z pań takich delikatnych cacek potrzeba przez lato sześć co najmniej,

bo wszystko w około: słońce, pył, deszcz, rosa, nawet dym papierosa szkodził mu może, więc modystki na tym pomysle wyjdą jeszcze lepiej. Bodaj to umieć tworzyć piękne rzeczy dla pań. Nie się tak nie oplaca, jak tego rodzaju artystom!

Jeszcze o fryzurach. Żelazo i palenie u nas nie wychodzi z użycia — trudno bowiem zbudować coś tak kunsztownego, jak obecne fryzury bez ich pomocy. We Francyi używają panie sztoki, przypinając włosy fałszywe, oszczędzając własnych, ale to rzecz wstrętna.

Fryzury obecnie dają o jakiejś skromności, przedział nad ozorem — jakąś dziwaczność ma w sobie, ale za to nad uszema pęki fryzowanych włosów, to samo z tyłu wysoko nad ozorem upięty węzeł, niczem do Gretchen niepodobne. To też ohyba tutaj skromności i prostoty łatwo przeprowadzić się nie da, ani ich się spodziewać nie można.

### Marzenie.

I.  
Blyszący od złota balkon, wsparty na słupkach, wykuty z marmuru wisiał się nad jeziorem. Za delikatną, osłną na najłżejszy powiew wiatru kotarą, na lśniącej białości poduszkach spoczywała uśpiona królowna. Zasnęła, wijąc wieńce z kwiatów, które i teraz pokrywają jej kolana i płącają się bezładnie w ręce. Bładozielony strój drapuje się koło jej wiotkiej kibioli, drogie kamienie i perły błyszczą w uszach i kryją się w swych kruchościach spłotów. Śni królowna, a uśmiech igra na jej ustach.

Powietrze jest parne. Kwiaty, okalające baseny marmurowe, pochylają swe kielichy. Atmosfera przepiękna jest jakąś ostrą, silnie działającą wonią. Jesiorn zleżała faluje, od czasu do czasu trąsając falą o marmur balkonu. Królowna śpi. Rozrzucone w nieladzie włosy pokrywają puklami jej postać i ściska się po ziemi, opuszczona w dół ręka trzyma różę...

II.  
Astrolog, przybyły na rozkaz władcy do sali tronowej, pięciokrotnie dotknął tyś głowę podłogi, zgodnie z przepisami etykiety i uniósłszy nieco głowy, czeka, aż miłośnicy król raczy go zaszczyścić łaskawym słowem. A król siedzi ochmurny, spogląda w dal i zdaje się nie widzieć astrologa. Nareszcie, uniósłszy powiekę, rzekł zinnio:

— Możesz mówić.  
Astrolog znów pięciokrotnie dotknął tyś głowę podłogi i padłszy na kolana, mówił poczęst:

— Słońce słońce! Otrzymałem rozkaz odnalezienia choroby, trapiącej twego syna. Dostałem się do jego sypialni w nocy o tej porze, gdy siedm gwiazd nad łóżem jego płonie... Na osłole jego wycofałem imię choroby, która go przygnęta.

— Kończ prędzej — przerwał król niecierpliwie — jaka te choroba?

— Miłośnicy książkę umiera z miłości... Słońce słońce, król najmiłośniejszy odebrał głęboko, jakby mu ciężar spadł z serca...

— Dziękuję ci, synu kobiety! — odrzekł. — Złóż obie ręce, abym je wypelnił złotem. Dobrej wieści jesteś zwiastunem. Książkę umierającą z miłości — rychło uloszoną być może.

Astrolog, nie odchodząc z przed oblicza słońca słońce, pochylił głowę w zadumie.

— Choroba, wywołana przez miłość, ośięsto ma przebieg bardzo gwałtowny. Książkę długo chorym będzie...

Najmiłośniejszy król jęł targać lwy za wargi, co było oznaką silnego gniewu.

— Staroże — stajesz się dziecinny. Jeśli tylko kobieta ożryni go smutnym, to nie długo umiał się poczenie. Dam mu tę, którą kocha, choćbym miał wpiąć obie ręce o swoje królestwo, poszukując jej. Jeśli jest wolna — przed drugą kwadrą będzie jego żoną — jeśli jest samą — wypowiem wojnę sąsiadowi. Mój jej, ohwała okrzyty, zginię w pierwszej bitwie, a wraz z zwycięstwem, uoszę weselną cieszność się będziemy.

Ozole astrologa pokryły chmury jeszcze gęstsze.

— Światło dnia! — zawołał — ożenić się można tylko z żywą istotą...

Król pobladł.

— Więc ta kobieta, ideał mego syna, umarła?...  
— O! nie! — zawołał staroż. — Ona

umarła nie mogła, gdyż nigdy nie istniała! Ukochana przez twego syna kobieta posiada w sobie coś z każdej kobiety i nie jest podobną do żadnej. Widzę ją: Włosy jej przypominają dojrzale winogrona, oczy posiada twoje, Rachelo! słodkie usta — tyś jej dala Inez, pierś biała twoją, przypomina, o Tazido! A jednak nie jest ona ani Rachelą, ani Inez, ani Tazidą!

I kłoniąc głowę ku ziemi, astrolog do-

dał:

— Zowie się ona — Marzeniem...

III.  
Książkę podróżuje... Idzie woiąż przed siebie. Milczący, smutny spogląda o zachodzie na słońce, które kryje się za górami, a o wschodzie ponad modrem ukazuje się morzem. Ujrzawszy z daleka miasto jakiegoś miła je spiesznie. Gdy noc swe cienie rozsnuje po ziemi — miada pod drzewem, wyciąga ręce hen w dal... Gwiazdy tylko widzą ły gorące...

Wreszcie zatrzymał się nad błękitnem jeziorem, podobnem do pola, inem zasianego. Kupił łódź piękną i czas cały spędzał na niej kołysząc się na modrej fali. Często rzucał wiosła i podnosząc ręce ku niebu, szeptał:

— Droga! Wszędzie ciebie szukam — a znaleźć nie mogę! A przecież istnieć gdzieś musisz, skoro słońce świeci, kwiaty pieczą wrok, a serce tłucze się w pierś i wyrwa. Ty żyjesz — ja znam ciebie! Niejednokrotnie czulem twój pocałunek gorący na swym lodowatym ośle. Bywał — o droga! Bez ciebie cierpię i kołham z rozpacz!

W tej chwili podniósł wzrok do góry i zatrząsł się cały. Na wybrzeżu bogaty dom się wznosił, nad jeziorem zwiesza się balkon. Przesunięta przez żelazne poręcze dłoń niewieścia, podaje mu kwiatek...

IV.  
Jednym skokiem znalazł się na balkonie i padłszy na kolana przed królowną, patrzył w jej lica z zapartym oddechem w pierś, niedolny słowa wymówił...

Poznał ją — to ona! Ta, którą widział w snach swoich, której tak długo szukał daremnie... Te same cudne zwoje, ta sama pierś biała falująca, te same usta, z których pragnął pić nektar miłości...

Uniósł się z kolana, pragnąc pocałunkiem zbudzić królowną, aby podniosła powieki i spojrzała na niego, bo chciał ujrzyć jej oczy... Te oczy, cudne oczy, bez których ta piękność nie może być poszukiwaną przez niego królowną... Droga, cudna ta twarzyczka — czy nie stanie się dlań obcą zupełnie, gdy inne oczy spojrzą z pod jej powiek?...

— Ach — miast ujrzeć, jak znika marzenie, czy nie lepiej stokerz uciec, póki jeszcze trwa uluda? Uciec — zachowując przynajmniej w duszy obraz wymarzony i ościszyć się nim w chwilach gorzkiego smutku i tęsknoty?... Uciec — gdyż nie ma rzeczywistości, któraby usunęła z serca żal po straconem marzeniu...

V.  
Królowna poruszyła się — sen ją opuszczał...

Książkę zeskoczył z balkonu i ostrożnie wyjął z rąk królowny różę i szybko, nie oglądając się poza siebie, silną dłonią łódź od balkonu odepchnął.

A kiedy po pewnym czasie obejrzał się — ujrzał, jak maleńka dłoń królowny znikała ze złota poręczą, balkonu i wydało mu się, że on zabrał jej wszystko, co ona dać była w możności... M. M.

### ROZMAITOSCI.

500-letnie drukarstwa. W osierwion rb. upływa przypuszczalnie 500 lat od dnia urodzin Jana Gutenberga. Przypuszczalnie, gdyż dokładna data urodzin wynalazcy druku nie jest wiadoma. Europa zachodnia, szczególnie zaś Mogunowa, miejsce urodzin Gutenberga, czyni wielkie przygotowania do uroczystego obchodu tej rocznicy.

Pierwsza drukarnia w Polsce pojawiła się w parę lat po wynalezieniu druku, a mianowicie, w roku 1465 przybył do Krakowa z Bawlingenu i tam wydrukował pierwszą książkę pt.: „Joannis de Tyrreremata Cardinalis S. Sixti vulgariter nuncupati Explanatio in Psalterium fmi Cracie”. Zaraz po nim pojawił się w Krakowie około r. 1480 Świętopełk Fiol, o ile się zdaje rodem z Krakowa, który pierw-



asy zaczął drukować książki w języku słowiańskim jak „Osmiognianik“ i „Osmosłowio“. Około r. 1492 podejmując o szerzenie zasad husyckich, porzucił Kraków i udał się do Węgier. Około r. 1505 bogaty mieszczanin krakowski Jan Haller sprowadził z Niemiec i założył pierwszą stałą drukarnię, połączone z handlem książkami. Prawie że jednocześnie rozpoczął żywą działalność Hieronim Witor ze Śląska, który pierwszy pośl drukował książki w języku polskim jak np: „Rozmowy Marchołta z Salomonem“ (1521) oraz św. Bonawentury: „Życie Pana Jezusa“.

Od tego czasu drukarstwo rozwijało się u nas coraz bardziej, wypierając powoli rękopisy. Początkowo co prawda książki nie były bardzo tanie z powodu droższyny papieru, lew gdy papier staniał, to i książki spadały w cenę, co znacznie wpłynęło na ich rozpowszechnienie. Pod względem wykonania książki te nie ustępują współczesnym dziełom wykonanym za granicą. Rozwojowi drukarstwa pomagał wielce połączony z nim handel książkami, jak i to, że drukarze nieraz byli uczonymi, tłumaczyli więc, poprawiali i wydawali cenne dzieła. Sprzyjała również i swoboda pod względem religijnym, aż wreszcie w r. 1547 ks. biskup krakowski Maciejowski rozporządzeniem z dnia 26 kwietnia t. r. zaprowadził cenzurę, wskutek czego nie wolno było wydawać dzieł bez uprzedniego przejrzenia i pozwolenia biskupa lub rektora uniwersytetu.

Za panowania Zygmunta I istniało w Krakowie już pięć drukarni, a mianowicie: Wiktora, Ungiera, 2 Scharffenbergerów i Siebererów. W Wilnie w r. 1525 powstała się pierwsza drukarnia, wydająca przeważnie dzieła słowiańskie.

Pod koniec panowania Zygmunta Augusta było już w Krakowie 7 drukarni, w Wilnie 8 i prócz tego wielu magnatów zakładano drukarnie w dobrach swych, jak Radziwiłłowie, Ostrogscy i inni. Arzyanie mieli podobnie drukarnie, rozciągając się coraz bardziej w Krakowie. Drukarnia ta zniknęła za panowania Władysława IV.

W Warszawie istniała w owych czasach jedna mała drukarnia Mikołaja Scharffenberga, a przeniesieniem jednak stolicy z Krakowa do Warszawy, począł i drukarnie przenosić się do Warszawy, tak że za Jana Kazimierza w Krakowie pozostały tylko trzy: Piotrkowskich, Szedłów i Cezarych.

Pierwszym stałym drukarzem w Warszawie był Jan Rosowski, któremu Zygmun III w dniu 12 lipca 1624 r. nadał przywilej na drukarnię i powierzył druk wszelkich uchwał, mandatów, uniwersałów i rozporządzeń rządowych.

Pod koniec panowania Zygmunta III rozpoczął się powolny upadek drukarstwa u nas, tak, że na początku XVIII stulecia pozostała w Krakowie, prócz drukarni akademickiej krakowskiej, jedna tylko, drukarnia Cezarych, w Warszawie zaś jedna tylko piaskarska.

W dniu 5 sierpnia 1694 roku oświeceniści z drukarni akademickiej krakowskiej wystąpili do rektora akademii z podaniem o zatwierdzenie ustawy.

Ustawę tę, wzorowaną na niemieckich, w dniu 19 października 1696 roku zatwierdził i własnoręcznie podpisał August II, mianując ks. Franciszka Józefa Przeworskiego, rektora akademii, przewodniczącym tegoż zgromadzenia. Do powyższej ustawy we wtorek przed św. Idazim 1729 r. (jak brzmiał dosłowny tekst

oryginału) i 15 stycznia 1747 r. dodane zostały nowe punkty.

Dłuszy oświeceniści pozostawiali sztukę drukarską w upadku, aż nareszcie za panowania Stanisława Augusta, tego opiekuna sztuk i nauk, podniósł się znacząco.

Nota, podana na sejm w Grodnie 1784 r. z prośbą drukarzy o poparcie i opiekę, wykazała drukarnie w Warszawie: korpus kadetów, księży Piłsudskich, komisji edukacyjnej, Piotra Dufour, Michała Grólla i księży Miśsonary. Znajdowało się w nich pras 26, zatrudniały zaś 50 preserów i 96 wecerów. Prócz tego były drukarnie: w Poznaniu 2, Lesznie 2, Kaliszu 1, Łowiczu 1, Częstochowie 1, Krakowie 5, Sandomierzu 1, Supraślu 1, Poczajowie 1, Białymostku 1, Grodnie 1, Słonimie 1, Wilnie 5, Gdansk 3 i Toruniu 2.

Z upadkiem państwa upadło i drukarstwo u nas, a później zaczęło się rozwijać już samodzielnie i odrębnie we wszystkich trzech sabsorach.

Obeonie stanęło w Warszawie i w Galicji znowu na wysokości europejskiej.

## Z MUZYKI.

\* (gr) Ze świata muzycznego. W berlińskiej operze królewskiej wystawiono Anbera komijną operę p. t. „Kof spizowy“ w opracowaniu E. Humperdincka a to z okazji pobytu cesarza austriackiego na przedstawieniu galowym. Z końcem kwietnia obchodzone w tej operze nadwornej 50 rocznicę pierwszego wystawienia tamże Mayerbeera „Proroka“. Na tem przedstawieniu jubileuszem śpiewano „Proroka“ po raz 280. „Afrykanke“ wystawiono onegdaj po raz

dwusetny (premiera była w r. 1865 z Pauliną Luocą).

W Sztokholmie po trzynastoletniej pauzie wznowiono w królewskim teatrze Wagnera „Śpiewaków norwimberskich“ z nader pomyślnym skutkiem. Gdy przed 13 laty wystawiono ten utwór w Sztokholmie po raz pierwszy, publiczność do tego stopnia znużyła się, iż już po drugim akcie opuściła teatr.

We Wiedniu występuje obecnie Belincioni ze swoją trupą włoską. Nowa opera Umberta Giordana p. t. „Fedora“ po raz pierwszy przez tę trupę odegrana, została nieprzychylnie przez prasę wiedeńską przyjętą. — Karol Goldmark, kompozytor „Królów Sabu“ obchodził 18 maja siedmiesiątą rocznicę swych urodzin. Opera nadworna z tej okazji wystawiła uroczyste we wzorowej obsadzie „Królów Sabu“ a „Wiener Tonkünstlerverein“ mianował go swym członkiem honorowym.

W Paryżu zawiązało się „Towarzystwo dla teatrów ludowych“ jako rozszerzenie istniejącego towarzystwa „Opera-Populaire“, które przez długi czas dawało przedstawienia swe w „Théâtre des Folies-Dramatiques“. Repertuar będzie obecnie rozszerzony na całą literaturę, a przedstawienia odbędą się w dwóch w tym celu wynajętych salach teatralnych, po nader niskich cenach wstępu. — Gailhard, dotychczasowy dyrektor „wielkiej opery“ w Paryżu pozostaje na tem stanowisku przez dalszych 7 lat, począwszy od 31 grudnia 1900 r.

W Dreźnie wystawiono w pierwszych dniach bieżącego miesiąca po raz trzeci setny Wagnera „Lohengrina“. Premiera od-

była się w r. 1859, w 10 lat po premierze w Wajmarze.

„Dzwony z Corneville“ znana operetka R. Planquette została w paryskim teatrze „Gaité“ wystawiona po raz 1800. W tym samym teatrze operetka „Mamsell Angot“ doczekała się tylko tysięcznego powtórzenia.

„Cavalleria rusticana“. Dnia 18 b. m. minęło dziesięć lat, jak w Teatro Costanza w Rzymie po raz pierwszy wystawiono tę operę Mascagniego ze znanym rozgłossem. Belincioni i zmarły Stagno śpiewali główne partie.

W Warszawie wystawiona czterokrotnie opera Adama Münchheimera p. t. „Mazepa“ z okazji pięćdziesięciolecia jubileuszu kompozytora cieszy się ciągle wielkim powodzeniem.

Raul Koczalski koncertował zeszłego tygodnia z powodzeniem w Tryescie.

We Włoszech koncertuje obecnie orkiestra filharmoniczna pod kierownictwem dra Hansa Richtera z niesłychanym powodzeniem. W Tryescie, Wenecyi, Medyolanie i Florencyi przyjmowano Richtera owacyjnie.

„Jasia i Malgosia“ Humperdincka przygotowała opera paryska. Również Mozarta „Don Juan“ z Maurelem w tytułowej partyi ma zostać wznowionym.

W Bostonie zawiązała się damska orkiestra, która posiada za dyrygenta również kobietę. Koncerty tej orkiestry cieszą się w miastach Stanów Zjednoczonych wielkim powodzeniem.

# KAPTOLINA

niezawodny środek przeciw wypadaniu i na porost włosów. Kaptolina usuwa łupież i swędzenie skóry. Kaptolina uzdrawia włosy i higienicznie skórę utrzymuje. — Cena 2 korony.

# JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie Sykstuska 25, Halicka róg Boimów; w Krakowie Sułkiewicza 20; w Przemyśle Franciszkańska 24; w Czerniowcach Ruska.

## DRUGIE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wiersza.

**DRUT KOŁCZYSTY** cynkowany do o-  
gródzeń po szt. 4— za 100 metrów  
(przy znacznym odbiorze dodaje od-  
powiednie skłębki do umocowania). Siat-  
ka druciana lakierowana do osłony okien  
po szt. 1 za metr 1, poleca Piotr Chra-  
stewski, handel żelazny we Lwowie, plac  
Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia:  
Tarnopol, plac Sobieskiego.

**PANNY** uzdolnione w krawiectwie  
damskiej znajdują natychmiast umiesz-  
czenie w pracowni A. Kosielskiej, ul.  
Chorążcza 18.

**75 ct.** Jacek Fryderyk Schubert i Sp.  
Lwów, Rynek 45. Handel założony w 1789.

**Za 2 zlr.** przerabia najmniejszą ab-  
nowa. Drelichy na pokrycia począwszy od  
50 ct za metr, poleca specjalna pracownia  
koder i materasów, Józef Schuster  
Lwów, Kopernika 5. 4820

**Półgąski po litewsku**  
na surowo do jedzenia, po 2 zlr.  
za kilo. Dwór Kapuzyński, Brzeżany.

## MONOPOL

**Herbata z Rączką**

wyborna, świeża, wszędzie do na-  
bycia, a gdzie nie ma, to wprost

**z Magazynu**

**JULIUSZA GROSSEGO**

w Krakowie  
Rynek, Pałac Spiski. 4432

**Kaiserbad** Od dawna słynny Zakład wodoleczniczy do  
naturalnej lecznicy wszelkimi sposobami!  
Wielki park. Wspaniała górka okolica. Kąpiele  
Lina Monachium — **Rosenheim** światła, powietrze i sko-  
Kufstels — Salzburg — **Rosenheim** naczne, kąpiele solankowe,  
Wiedeń. młotowe, młotowe, piaskowe,  
z kwasem węglowym itd. Zdrój żelazisty. Seifde do osoby zastępowany sposób  
leżenie. Ceny przystępne. Prospekt za darmo i opłatnie wysła załad kapie-  
lowy. Bekarz kąpielowy: Dr. M. Zimmermann (przedt. w kąpielach Thalkirchen).

**C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny**

## BANK HIPOTECZNY.

**Oddział depozytowy**

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bie-  
żący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe  
i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na  
wzór instytucji zagranicznych tak zwane

## Depozyty schowkowe

(Safe Deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. w a. rocznie, depozytariusz  
otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyl-  
canego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie  
a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub wa-  
żne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny  
jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów  
otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

**Lwowska Filia**

**Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu**

ulica Jagiellońska 1. 3

(dawny lokal Banku kredytowego)

zawiadania P. T. posiadaczy książeczek wkładowych i asygnat kasowych Galic. Banku  
kredytowego, że przyjęła takowe do wypłaty z zachowaniem zastrzeżonego wypowiedzenia.  
W samian za książeczki wkładowe Galic. Banku kredytowego wydawane będą na żądanie,  
bez żadnej przerwy w oprocentowaniu

4 1/2 % książeczki wkładowe Lwowskiej Filii Banku galic. dla handlu i przemysłu.

Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się w najbliższym dniu powszednim po złożeniu, a kończy się z dniem  
powszednim, poprzedzającym zwrot takowych.

W zakresie działalności Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przemysłu wchodzi wszelkie  
czynności bankierskie, a za tem: wymiana papierów, walut i kuponów, eskont weksli,  
przyjmowanie na rachunek oszczędności pieniędzy do oprocentowania, udzielanie pożyczek na  
rachunek bieżący do odpowiedniego zabezpieczenia, wreszcie przyjmowanie funduszy na  
wyżej wspomniane książeczki oszczędnościowe.

**Oddział zastawniczy**

Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przemysłu

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności: jako to: drogic kamienie, perły, złoto i srebro  
(partner w podwórzu).

**VICHY** SZTUCZNA WODA **Celestins**  
**GRANDE-GRILLE**  
**CELESTINS**  
50% tańsza od rodzimej.

**Grande-Grille** w kolkach wiatrobnych i kamiennych doleciowych, w za-  
stojach w zakresie organów jamy brzusznej.

Sprzedaż pod kontrolą Komisji zezwolonej Towarzystwa Lekarskiego  
Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych  
pod firmą

**K. RZĄCA i CHMURSKI, Kraków.**  
Do nabywania w aptekach i drogueryach. Skład dla Lwowa w apt. Wewińskiego.

## SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

Najlepiejze szcawicy sodowo-słone i żelaziste. Kąpiele mineralne, za-  
kład hydropatyczny połączony z pensjonatem Dra Kołczakowskiego  
na Miodziasiu, kąpiele Dunajowe itd. Zakład inhalacyjny, kuracja mle-  
czna, żelazna i kofrowa. Składy wody mineralnej w aptekach i droguerych  
krajowych. Dojazd do stacji kolej. Stary Sącz. Sezon od 20 maja.  
Zamówienia na mieszkania przyjmują zarządy zakładów „Górno“ i na  
„Miodziasiu“. 4528

Najlepiejze żelazne, najwyżej położone kąpiele błotne na kontynencie,  
najrajonniejsza kuracja zimną wodą wśchodniej Europy, a podnóża Dory-  
ny i Złotej Bystrzy. Sezon od 1. czerwca do 30. września. Na ostatniej stacji  
kolejowej w Kimpolungu liczne sposoby jazdy do każdego pojezu. Teatr, kon-  
certy, Lawn-Tennis. Krokiet. Wyieczki w okolicy wozem, konno i na tratwach.

## DORNA, Bukowina.

W nowym monumentalnym zakładzie kąpielowym używane bywały wedle najmo-  
dniejszych systemów kąpiele, kuracja hydropatyczna obsługiwana przez wywi-  
cony personel. Żelazca, kuracja mleczna. W zakładzie elegancie sale jadalne  
i koncertowe, kawiarnie, sale bilardowe i pokój dla muzyki. Stofowanie we  
własnym zarządzie. Głębokie źródła, kanalizacja. Na zamówienie rezerwuje  
c. k. Zarząd kąpielowy pokoje w hotelu kuracyjnym. Informacji udziela lekarz  
zakł. radca cesarski Dr. Artur Loebel.

**Hottera dyetetyczne preparaty weterynarskie**

najwybitniejsze w ostatnim czasie.

**Płyn do trenowania.**

Woda do mycia koni i bydła rogatego.

1 flaszka złr. 1-20 ct.

Utrzymuje sięgna i mięśnie aż do późnej starości  
zawsze silne i świeże, czyni zwierzę po weteraniach  
zdolnym do wytrzymania największych trudów i  
trenoń. Używa się także z zadziwiającym skut-  
kiem we wszystkich następstwach zbyt wielkich  
natężeń, okularien, reumatyzmu i sztywności.

**HOTTERA ABSORBINOL.**

Woda kosmetyczna do mycia koni. 1/2 flaszka złr. 6, 1/2 flaszki złr. 3-50.

Usuwa wszelkie narośla i stłuszczenia bez niszczenia włosów. Wzmacnia nadmierzo-  
ne i słabe sięgna, usuwa i niszczy wszelkie sgrubienia na sięgach i przeczka-  
dza wszelkiemu zapaleniu, szczególnie usunane w żółtaczce, pełnie, guzach u ko-  
pyt, grubym kolanom, guzom u sięgów, grubych przegubach, nabrzmiałościach  
gdzie się pokasują. Usuwa drżenie kolan i leczy wszelkie stłuszczenia.

**HOTTERA AGRIOL**

proszek odżywczy dla koni i bydła rogatego. — 1 paczka 30 ct.

Znakomity dodatek do karmy celem utrzymania bydła zdrowo i silnie. Należy  
używać w chorobach nerek, pęcherza i nerwów.

Skład we Lwowie u Piotra Mikolascha i Sp. droguerya i skład farb.

Główny skład: Apteka „zum heil. Josef“,  
Wiedeń, VII/2, Schönbrunnerstrasse 182.

Obzerne prospekty darmo i opłatnie. 4415

## Odlewnia żelaza i metalu.

Wielki wybór modeli. 4477

**„PEKUN“**

fabryka maszyn we Lwowie, Spł. komand. F. Pietscha.

Lwów — Podzamcze ul. św. Marcina 11.

Kosztorysy bezpłatne. Kosztorysy bezpłatne.

Nowo otworzony

**Oddział melioracyjny**

Lwowskiej Filii

**Banku galicyjskiego**

dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska 1. 3

(dawny lokal Banku kredytowego) 4598

wykonuje wszelkie prace melioracyjne

jako to:

zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do dreno-

wania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy

rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc.

i poleca się do praktycznego przeprowadze-

nia powyższych prac.

Finansowanie skutecznie się podług każdora-

zowej szczegółowej umowy.

W razie już gotowych planów, nastąpić może

na podstawie tychże wykonanie pracy.

**Dyrekcja.**

Odszczególniona srebrnym medalem na wystawie powszechnej

**PRACOWNIA POZŁOTNICZA**

**WALENTEGO JAKÓBIAKA**

Lwów, ulica Sykstuska 1. 20 (róg ul. Kościuszki)

przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacje tak w robotach kościelnych jak i  
salonowych, a mianowicie: złocenie łożysk, ikonostasów, wybrzdów, oz-  
dazków procesyjnych i odnawianie tychże itp. W zakresie robót  
salonowych przyjmuje zamówienia: na ramy w różnych stylach i fanta-  
zyjne, konsole, kasetki, kolumny, stalugi, stoliki, taboretki i t. d.

**WYROBY GIPSOWE I TERAKOTOWE**

imituje na kolor brzozy, kości, pianki, porcelany i marmuru. Odnawia i  
naprawia uszkodzone a starożytnie porcelany i rozmaite krusze do niszczenia.

**FAUSTYNA JAKÓBIAK**

przyjmuje i wykonuje wszelkie zamówienia na hafty kościelne, jako to:  
ornaty, kapy, oboragwie, szandary jakoteż wyroby salonowe.  
Fodejmuje się też reperacji starych haftów, makat, i starożytnych materij.

## Nowości na sezon wiosenny otrzymał Magazyn Schayerów we Lwowie.

**Na sezon letni!** do odświeżania letnich bućków: Kremy żółte, pomarańczowe i brunatne. Kremy białe i czarne do lakierów. Mydła do oczyszczenia wszelkich złotych skór. Glasurę żółtą, pomarańczową i brunatną. Lakier do skór Chevreau. Lakier Gartnera na obuwie. Apertura na obuwie Chevreau. Waselina do konserwowania skór. Jakoteż oryginalne angielskie lakiery i kremy na skórę

połączają najtaniej

**FRIEDRICH & BEACOCK**

Lwów, Hetmańska 4, obok cuklarni Wgo Grossa.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.